

Sygnatura akt VI Ka 941/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **13 listopada 2018 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Dominika Koza

przy udziale Wojciecha Braziewicza Prokuratora Prokuratury Rejonowej w T.

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2018 r.

sprawy **D. Ł.** ur. (...) w Ś.

syna H. i S.

oskarżonego z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 27 sierpnia 2018 r. sygnatura akt II K 437/18

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk i art. 440 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 941/18

UZASADNIENIE

D. Ł. oskarżony został o to, że w dniu 20 maja 2018 roku w K. woj. (...) na ulicy(...)o godzinie 00.10 znajdując się w stanie nietrzeźwości z wynikiem 0,48 mg/l i 0,46 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, kierował w ruchu lądowym samochodem osobowym marki H. o numerze rejestracyjnym (...) tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 27 sierpnia 2018 roku sygn. akt II K 437/18 na warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko D. Ł. o czyn wyżej opisany wyczerpujący znamiona przestępstwa z art. 178 a § 1 kk na okres próby 2 lat, orzekając wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 1 roku oraz od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 5000 zł, na poczet zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych zaliczając okres zatrzymania prawa jazdy.

Apelację wniósł Prokurator zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mających wpływ na jego treść poprzez uznanie, że w sprawie zachodzą podstawy do warunkowego umorzenia postępowania, w sytuacji gdy prawidłowo poczynione ustalenia faktyczne prowadzą do wniosku, iż zarówno stopień winy, jak i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego są znaczne, co w konsekwencji powoduje, iż brak jest przesłanek do warunkowego zawieszenia postępowania, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia wobec oskarżonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia

wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 1 roku wynikający z niedostatecznego uwzględnienia wysokiego stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, okoliczności jego popełnienia oraz stopnia winy oskarżonego, podczas, gdy okoliczności te, jak również względy prewencji indywidualnej i generalnej przemawiają przeciw takiemu rozstrzygnięciu.

Apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja Prokuratora okazała się skuteczna. Istotnie nie można zaakceptować dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych w zakresie dostrzeżonym przez apelującego. Sąd odwoławczy zauważył równocześnie konieczność orzekania poza zakresem zarzutu wniesionej na niekorzyść oskarżonego apelacji, albowiem w tym zakresie zaakceptowanie ustaleń Sądu orzekającego prowadziłoby do orzeczenia rażąco niesprawiedliwego, ponieważ zaś zaskarżone orzeczenie ostać się nie mogło, a brak było podstaw do zmian, które mogłyby zostać poczynione w postępowaniu odwoławczym, konieczne było z uwagi na treść art. 454 § 1 kpk uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Okolicznością o doniosłym znaczeniu dla ustalenia stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego jest ilość spożytego przez niego alkoholu. Sąd I instancji ustalił, że oskarżony w godzinach wieczornych spożył 3 piwa, opierając się na jego wyjaśnieniach, które w tej mierze uznał za wiarygodne. To ustalenia i ocena Sądu I instancji nie przystaje do zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego oraz wiedzy powszechnej w zakresie metabolizmu alkoholu. Po pierwsze oskarżony niekonsekwentnie prezentował dane dotyczące spożycia piwa, bo taki alkohol zadeklarował, co można zaakceptować. Do protokołu badania stanu trzeźwości przeprowadzonego w dniu 20.05.2018 r. o godz. 00.41 podał, że w godzinach 20.00- 23.00 spożył dwa piwa o pojemności 0,5 litra (k. 2). W postępowaniu przygotowawczym wyśnił natomiast, iż po pracach porządkowych na działce rodziców partnerki około godz. 20.30 rozpalili grill i w trakcie posiłku wypił dwa piwa T. po pojemności 0,5 litra. Na teren stadionu (...) dotarli około 21.40 i tam spożył „jakieś mniejsze lane piwo prawdopodobnie o pojemności 0,4 litra”. Żadnego innego alkoholu oskarżony miał nie pić, a przed godziną 23.00 wraz z partnerką i znajomą pieszo udać się na działkę około 3 kilometry od miejsca koncertu (k. 12). Na rozprawie dodatkowo obrona ujawniła, że przed zdarzeniem oskarżony leczył się preparatem I (...), co do którego oskarżony stwierdził, że w ulotce napisane jest, że zawiera jakiś alkohol (k. 51).

Wyniki badania na urządzeniu alkometr (...) ujawniły o godz. 00.41- 0,48 mg/l, zaś o godz. 00.42- 0,46 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (k. 2). Już ten wynik wraz z zeznaniami M. P., iż wcześniej na alcosensorze zbadano 0,44 mg/l i 0,42 mg/l (k. 17) wykluczają możliwość uwierzenia oskarżonemu. Wszystkie wyniki są bliskie poziomowi odpowiadającemu stężeniu 1 ‰ alkoholu etylowego we krwi, które to dane są bardziej obrazowe, chociażby z tego względu, że medialnie częściej przytaczane i bliżej rozpoznawalne. Przede wszystkim jednak wskazują, że poziom alkoholu, a co za tym ilość spożytego przez oskarżonego nie była tak niewielka, ani tak oddalona w czasie, jakby chciał przekonywać. Oczywiście jest, że badania retrospektywne, o ile mogłyby być przeprowadzone, wskazałyby, że spożycie trzech piw o podanych ilościach mogłoby prowadzić do osiągniętego stężenia, ale spożycie musiałoby być bliższe czasowo badaniu. Przecież pierwsze dwa piwa oskarżony chce przekonywać, że wypił pomiędzy godz. 20.30 a 21.40, ostatnie pomiędzy tą a 23.00. Już nawet pomijając, że nie jest standardową pojemność małego piwa w postaci 0,4 litra, to zakończenie spożywania niskoprocentowego alkoholu na niemal dwie godziny przed badaniem nie odpowiada zbliżonym wynikom wskazującym na koniec fazy wchłaniania, po takim czasie spodziewać można było się już fazy wydalania. Zatem albo oskarżony spożył większą ilość alkoholu, albo też w bliższym badaniu odległości czasowej. W obu tych wypadkach wykluczone jest, aby mógł żywić przekonanie, że nie znajduje się pod wpływem alkoholu, ani też w stanie nietrzeźwości. Truizmem jest przy tym przypominanie dorosłemu mężczyźnie o określonym doświadczeniu życiowym i zawodowym, wysokim wykształceniu w dziedzinie, w której zdrowie i sprawność psychofizyczna ma podstawowe znaczenie, że osoba pozostająca pod działaniem alkoholu manifestuje dobre samopoczucie, a dopiero metabolizm alkoholu i etap jego wydalania z organizmu ów dobrostan zakłóca.

Wreszcie też godzi się przypomnieć, że zabronione przez ustawę pod groźbą kary jest już prowadzenie pojazdów mechanicznych w stanie po użyciu alkoholu, czyli w sytuacji, gdy zawartość alkoholu w organizmie wynosi lub prowadzi do stężenia we krwi od 0,2‰ do 0,5‰ alkoholu albo obecności w wydychanym powietrzu od 0,1 mg do 0,25 mg alkoholu w 1 dm³ (ustawa z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, Dz.U.2018.2137 j.t.). Zatem już po spożyciu jednego piwa należy mieć na względzie możliwość naruszenia przepisów ustawy, a spożywanie dalszego alkoholu w sposób oczywisty wpływa na wzrost stężenia we krwi i zdolność psychofizyczną, a co za tym idzie zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu.

Nieporozumieniem jest także odwoływanie się do specyfiku, jaki miał oskarżony przyjmować, (...) nie zawiera alkoholu etylowego, ale 2,4-dichlorobenzylowy, a sam preparat nie wpływa na prowadzenie pojazdów, gdyby zaś tak było to osoba przyjmująca określone leki i paramedykamenty zobowiązana jest zapoznać się ze wskazaniami i skutkami ubocznymi podejmując kierowania pojazdem mechanicznym w ruchu lądowym i każdym innym.

Po pierwsze zatem nie można uwierzyć oskarżonemu w ilość alkoholu, jaką spożył we wskazanym przez siebie czasie, a co za tym idzie w to, że mógł przypuszczać, że pozostaje trzeźwy, innymi słowy nie sposób obronić twierdzenia, że mógł oskarżony działać z zamiarem wynikowym, a zatem jedynie przewidując możliwość czynu zabronionego godzić się na to. Oskarżonemu jak najbardziej przypisać należy zamiar bezpośredni, co wpływa na wzrost stopnia społecznej szkodliwości jego zachowania.

Po drugie prawidłowo dostrzegł apelujący, że pozostałe okoliczności wpływające na społeczną szkodliwość zachowania oskarżonego również nie pozwalają na ocenę tego jako nieznacznego. Godziny nocne i niewielki ruch na drodze również nie przekonują, gdy oskarżony nie tylko, że sam podjął się kierowania pojazdem mechanicznym, ale również przewoził dwoje pasażerów, dla których stanowił zagrożenie. Wprawdzie skarżący powołał się na nagminność podobnych zachowań, niemniej nie jest to element wprost wskazany w składających się na społeczną szkodliwość czynu, ale pamiętać trzeba, że istotnie okoliczność owa, połączona z jednoznacznie negatywnym przekazem medialnym i wiedzą powszechną o surowości sankcji karnych, składają się na możliwość ustalenia z jednej strony natężenia zamiaru popełnienia przestępstwa, z drugiej zaś na stopień zawinienia. Ten również nie może być oceniany w realiach niniejszej sprawy, jako nieznacznym. Oskarżony nie znajdował się w żadnej szczególnej sytuacji motywacyjnej, ani nie był w położeniu, w którym nie mógł postąpić inaczej. Ledwie kilkadziesiąt minut wcześniej przebył tę samą drogę pieszo, odległość 3 km dla sprawnego fizycznie mężczyzny nie stanowiła przeszkody nie do pokonania, aby ponownie udać się pieszo na poszukiwania telefonu. Sam oskarżony, co także ma przełożenie na ocenę zamiaru i winy, traktując sprawę telefonu jako tę z kategorii „życia i śmierci” (k. 49), wybrał dobro które uznał za istotniejsze dając wyraz lekceważeniu przepisów prawa i bezpieczeństwa innych osób. Na brak zrozumienia powagi sytuacji, a co za tym idzie wątpliwość, co do pozytywnej prognozy społeczno kryminologicznej wskazuje zaś powoływanie się na to, że skazanie skrzywdzi oskarżonego i jego bliskich, w sytuacji, gdy jest to naturalną konsekwencją popełnionego przestępstwa. To oskarżony powinien być mieć w polu widzenia decydując się na kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, wówczas jednak przedłożył oskarżony posiadanie telefonu, nad dobro dziecka i matki. Również nieporozumieniem jest przypominanie pracy wykonywanej przez oskarżonego oraz zagrożenie jej utratą w wypadku skazania. Z jednej strony jest szereg zawodów, funkcji, stanowisk niosących za sobą wymóg niekaralności i nie wiedzieć z jakich względów osoby te miałyby być uprzywilejowane w stosunku np. do pracownika budowlanego. Z drugiej strony wykonując zawód nauczyciela od oskarżonego wymagać należy podwyższonych standardów, a zatem tym bardziej osoba, której udziałem jest wychowanie młodzieży winna nieść ze sobą pozytywne wzorce, co negatywnie wpływa na ocenę stopnia winy, jak i взгляд na społeczne oddziaływanie orzeczenia sądu.

Podsumowując, Sąd odwoławczy nie podziela nie tylko ustaleń faktycznych w zakresie ilości i czasu spożycia alkoholu, ale też oceny stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, które przekraczają w znaczący sposób granice nieznacznosci, również nie sposób uznać, aby warunkowe umorzenie postępowania spełniło swe zadania w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej. Ze względu na treść art. 454 § 1 kpk oraz brak podstaw do uniewinnienia, czy też negatywnych przesłanek procesowych, zaskarżony wyrok należało uchylić, a sprawę przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, który przeprowadzi przewód sądowy w całości.